

Z, Historia bez ko

W małej wiosce na placu człowiek powiedział do pana:
"Tę ziemię którą uprawiam, ona nie jest moja,
lecz oddaję jej swój pot, oddaję jej swój trud, swe serce i swe łzy,
ale nigdy nie widziałem abyś sam na niej pracował".
W małej wiosce na placu człowiek powiedział do pana:
"nasze dzieci urodzą się z podniesionymi pięściami".
I będą żyć tak jak będą chciały,
a to w co zechcą wierzyć same se wybiorą.
Wy musicie się z tym liczyć,
że nie zechcą wcale słuchać nic o znamionach rozkazu.
Nasze dzieci przyjdą po nas.
Ziemia będzie po ich stronie, księżyc i słońce.
One przyjdą po nas.
Ta historia nie będzie miała końca!
I pošlę was do diabła panowie i papieżu,
byście tam szukali tego kto zechce wam uwierzyć.
Rozbudzona świadomość jak żywa barykada,
jak jedyne antidotum na głupotę tego świata.
Nasze dzieci przyjdą po nas.
Pokolenia chcące zmieniać. O
ne przyjdą po nas.
Naturalny bieg wypadków jest nie do niknienia.
Nasze dzieci przyjdą po nas.
I będą żyć, tak jak będą chciały,
my możemy dać im miłość ale nie poglądy.
Niedaleko jednak pada jabłko od jabłoni,
małe ziarno rodzi dąb,
wielki powód do radości.
Nasze dzieci przyjdą po nas.
Ziemia będzie po ich stronie.
Księżyc i słońce!!
One przyjdą po nas.
Ta historia nie będzie miała końca!!!